



Warszawa, 16 maja 2023

Dr hab. Iwona Kurz, prof. ucz.
Zakład Filmu i Kultury Wizualnej
Instytut Kultury Polskiej
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja dorobku naukowego i aktywności naukowej
dr Anny MALINOWSKIEJ
w postępowaniu habilitacyjnym**

Dr Anna Helena MALINOWSKA stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo uzyskała w 2012 roku w Uniwersytecie Śląskim na podstawie rozprawy *Postaci kampu. Studium konstrukcji pozy* napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Leszka Dronga. Wcześniej oba tytuły zawodowe licencjuszki i magistry otrzymała w zakresie filologii angielskiej.

Dorobek przedstawiony do oceny w postępowaniu habilitacyjnym obejmuje jedynie okres po uzyskaniu stopnia doktora. W mojej ocenie biorę pod uwagę jego część opublikowaną (nie w przygotowaniu) oraz tylko prace wskazane jako naukowe (bez dorobku artystycznego).

Aktywność naukowa

Zakres i skala aktywności naukowej dr Anny Malinowskiej – mierzone zaangażowaniem w różne formy pracy badawczej w latach 2012–2022 – budzą uznanie.

Poza monografią przedstawioną jako osiągnięcie naukowe współredagowała ona trzy tomy zbiorowe, opublikowała siedem artykułów w tomach zbiorowych (nie liczę wstępów do tomów współredagowanych), cztery artykuły o charakterze encyklopedycznym. Zredagowała dwa numery specjalne czasopism („Teksty Drugie” 2019/5, „Open Cultural Studies” 2017/1) i opublikowała sześć artykułów w czasopismach. Publikacje te zasadniczo dotyczą tematu miłości we współczesnej technokulturze, ale obejmują też inne wątki, które sama habilitantka wskazuje jako: estetyka i praktyka kampu, materialność tekstów kultury oraz kultury technologiczne.

Na stałe dr Anna Malinowska związana jest z Uniwersytetem Śląskim, gdzie uzyskała kolejne tytuły i stopnie naukowe oraz pozostaje zatrudniona od 2012 roku. Współtworzy tu Centrum Badań Krytycznych nad Technologiami (CCTS), prowadzące badania dotyczące rozwoju techniki, przede wszystkim technologii cyfrowej, i jej wpływu na społeczeństwo. Współpracowała też z innymi uczelniami: Uniwersytetem Medycznym w Katowicach i Uniwersytetem Warszawskim. Jej mniej regularna, ale znacząca współpraca obejmuje zarówno ośrodki polskie, jak i zagraniczne (m.in. Plymouth University, Arizona State University, The New School w Nowym Jorku) oraz zróżnicowane wystąpienia konferencyjne, wizyty badawcze, stypendia naukowe (w tym Fulbright), pobyty stażowe (program Erasmus), udział w zarządzaniu organizacjami naukowym (European Society for Literature, Science and the Arts).

Kieruje projektem w programie OPUS Narodowego Centrum Nauki (w nim zrealizowała główne osiągnięcie naukowe) oraz jest wykonawczynią w projekcie Horizon 2020 (oba do 2024 roku).

Pełni też funkcje eksperckie związane z recenzowaniem projektów badawczych (m.in. NCN), a jej aktywności obejmują również działalność upowszechniającą oraz podejmowaną we współpracy z instytucjami kultury.

Jest to zatem działalność wszechstronna, na międzynarodową skalę, niewątpliwie znacząca – biorąc pod uwagę liczbę i rangę inicjatyw wydawniczych i organizacyjnych – a przy tym mieszcząca się w ważnym obszarze dzisiejszej humanistyki, centralnym dla współczesności i ciągle jeszcze badawczo słabo rozpoznanym. Można tu mówić nie tylko o aktywności naukowej, ale twórczości organizacyjnej.

Dorobek naukowy

Dr Anna Malinowska jako główne osiągnięcie naukowe w swoim dorobku przedstawiła monografię *Love in Contemporary Technoculture* (Cambridge University Press, 2022). Jej główny temat podejmuje także w ok. dziesięciu innych publikacjach wskazanych w wykazie. Stawia w niej pytania dotyczące relacji miłosnych, w których istotną rolę pełni technologia, jako wymiar zarówno środowiska, w którym zawiązywane są i realizowane relacje, jak i cecha nie-ludzkich podmiotów społecznych.

Zwłaszcza ten drugi aspekt, oznaczający istotne przesunięcie w sieci relacji i figurze Innego, jest decydujący dla rozumienia współczesności jako technokultury.

Książka, jak też inne prace autorki w tym zakresie, ma wyraźny adres polemiczny; skierowana jest przeciwko tym badaczom, którzy w rosnącej technologizacji widzą przede wszystkim zagrożenie dla miłości i relacji międzyludzkich, ich degradację i deautentyzację (jak m.in. Byung-Chul Han czy Zygmunt Bauman). Jak deklaruje Anna Malinowska, jej celem jest przede wszystkim rozpoznanie nowych uwarunkowań i przedstawienie tego, jak kształtują obecne kody miłości. Autorka wskazuje na pięć najważniejszych cech czy wymiarów regulowanych technologicznie relacji: negatywne współtowarzyszenie (*negative companionship*), konsumpcja kodu (*code consumption*), symboliczny interakcjonizm (*symbolic interactionism*), eksternalizacja doznania (*feelings without organs*), dysocjacja czasowości i czasu (*fast love*). W monografii są one analizowane w pięciu rozdziałach efektownie zatytułowanych pojęciami na „S” (Subjects – The Technologized Other; Spells – Cybernetics of Feeling; Scenes – Emotional Techno-Spatiality; Soma – Intangible Extensions; Speeds – Affective Temporalities).

Książka podejmuje ważny współczesny temat, ze swej istoty trudno pochwytny, ponieważ dotyczący dziejącej się tu i teraz (realnie i wirtualnie) rzeczywistości. Z jednej strony w syntetycznym skrócie przedstawia obecną debatę (raczej niż wiedzę) na temat związków miłości i techniki, z drugiej – błyskotliwie i pomysłowo (choć też momentami efekciarsko i powierzchownie) punktuje ich charakter. Jednocześnie nie jest ona pozbawiona poważnych wad: jej autorka nie zawsze robi to, co deklaruje, a to, co robi, nie zawsze robi przekonująco; sam autoreferat opisuje też nieco inną książkę niż przedstawiona do lektury.

Anna Malinowska swoją pracę określa jako „zorientowane semiotycznie studium miłości jako kodu kulturowego w dobie zaawansowanej technologizacji” (*Autoreferat*, s. 2). Deklaruje też przedstawienie „intensywnej analiz[y] historii i kultur urządzeń oraz relacji z urządzeniami, mając na uwadze, że doświadczenia, które opisuję – zwłaszcza doświadczenie miłości – są doświadczeniami milionów ludzi na całym świecie. Szanując ten fakt, nie definiuję miłości w sposób skończony czy dogmatyczny, nie generuję również zamkniętych paradygmatów” (tamże, s. 8). Otwarcie na różne języki opisu, ujęcia i paradygmaty jest niewątpliwie zaletą książki, zarazem jednak otwartość ta nadto

często przeradza się w dowolność, a jeśli czegoś w książce brakuje najbardziej, to właśnie analizy. Ramy pracy ustawione są raczej antropologicznie niż semiotycznie – skoro autorka lokuje w centrum podstawowe kategorie czasu, przestrzeni i ciała. Przymiotnik „antropologiczny” nie pojawia się jednak w pracy ani razu, co można potraktować jako deklarację postantropocentryczną – tyle że książka opisuje (próbuję opisać), co z miłością robią dziś ludzie, a techno-podmioty są tu ustawiane wobec, a nie obok nich ludzi.

Największy kłopot polega na tym, że Anna Malinowska w niewielkim stopniu odślania warunki swojego myślenia. W efekcie poznawczo inspirujący i wartościowy wywód staje się zarazem nieprzekonujący, ponieważ niekoniecznie wskazana zostaje droga argumentacji i dojścia do konkluzji. Książka wydana została w serii Cambridge Elements, która jako jedną ze swoich podstawowych zalet podaje zwięzłość (zgodnie z opisem na stronie wydawcy). To warunek konieczny syntezy, ale czy monografii? Skrótość jest tu nadmierna – to ok. 70 stron druku, przy kolejnych 15 bibliografi (nie zawierającej przy tym wielu pozycji, do których pojawiają się odwołania w tekście). Nie chodzi mi tu bynajmniej o matematyczne odróżnienia pomiędzy dobrą i złą czy też właściwą lub niewłaściwą monografią. Chodzi raczej o to, że w zwięzłej formie prezentacji podstawowych węzłów współczesnej refleksji o emocjach – w tym przypadku zagadnień technokulturowych relacji miłosnych – nie ma miejsca na pogłębiony wywód, który ukazywałby argumentację, poczynając od analizy materiału, przez włączenie go w przygotowane wcześniej ramy pojęciowe, po interpretacyjne wnioski. Wzmacnia to jeszcze tzw. chicagowski system przypisów, który oddaje to, co należy innym piszącym, ale odsyłając do innych tekstów, nie pracuje z nimi. Ostatecznie w wielu miejscach trudno nawet podjąć z autorką polemikę, ponieważ często „stwierdza” coś, na co można jedynie się zgodzić lub nie. Nie ciągnie też tych stwierdzeń dalej, ku możliwym konsekwencjom dokonujących się pod wpływem techniki zmian w relacjach.

O jakiej rzeczywistości społeczno-kulturowej pisze autorka, pisząc o „technokulturze”? Kiedy się zaczyna ta historia? Na podstawie wrywków z przywoływanej literatury i praktyk można to datować bardzo różnie. Które to kultury i kiedy zaczynają się charakteryzować „włączeniem hi-tech w komunikację społeczną i zmianę reguł komunikacji” (1_1, s. 9)? Nie jest też jasne, kto jest podmiotem tej pracy –

tym wielokrotnie otwierającym zdanie „my” – raz w odniesieniu do praktyk kultury, raz w odniesieniu do ich analiz („my, współcześni”, „my, badacze współczesności”, nadal jednak – na jakiej podstawie definiowani? Jacy „my”?). Co jest właściwie przedmiotem badania? W całej książce pojawiają się przypadkowe i pojedyncze odwołania do filmów (bodaj dwa, do oczywistych tytułów: *Ona* Spike'a Jonze'a i *Blade Runner* Ridleya Scotta), dzieł(a) sztuki oraz równie przypadkowe przywołania badań statystycznych, raz stąd, raz stamtąd, zwykle bez przypisów. Powtarza się natomiast termin praktyki, które „my” wykonujemy, trudno jednak uznać, by były one przywołane za czym innym niż żywe przekonanie autorki, że istnieją. To oczywiście pojęcie kłopotliwe i materia trudna w badaniu (z istoty nb. antropologiczna), ale też w żaden sposób nie problematyzowana przez autorkę.

Można by przyjąć, że praca ma charakter spekulatywny i przede wszystkim analizuje debatę dotyczącą tytułowego zagadnienia. Kłopot w tym, że stanowiska i ujęcia teoretyczne – cała ich mnogość – również często pojawiają się w książce wyrywkowo, w postaci pojedynczych zdań, wyrwanych z kontekstu, niekiedy najbardziej banalnych („Deleuze and Guattari wrote about a *body without organs*, s. 13; „Sartre believed that *hell is other people*”, s. 28; „Already in Plato, desire is considered a technological occasion”, s. 13). Niejasny jest też status pojęć, poczynając od tytułowej „miłości”. „Love is many things” (s. 7), pisze Anna Malinowska – i trudno się z nią nie zgodzić, ale w całości tekstu nie zawsze wiadomo, kiedy odnosi się do jej ujęć w kulturze, a kiedy posługuje się autorskim rozumieniem pojęcia, które ma być narzędziem w jej pracy.

Podobnie, co najwyżej zdawkowy jest kontekst historyczny dotyczący epok wcześniejszych. Nie byłby on może w książce konieczny; służy raczej polemice z przeświadczeniem, że wejście technologii oznacza jakiś rodzaj radykalnego zerwania z wcześniejszymi ideami miłości. Z drugiej strony rozsiane w książce odniesienia do różnych przedcyfrowych technologii (poczynając od pisma i listu) zapowiadają inny możliwy i fascynujący temat badania. Tu jednak pozostają rozproszone, a przeszłość relacji miłosnych potraktowana jest instrumentalnie, przez przywołanie tych ich modeli, które akurat pasują do polemiki (bo bywała też miłość umową na przykład).

Wskazane tu niedociągnięcia i braki po części są zapewne konsekwencją zakładanej syntetycznej i raczej popularyzacyjnej formuły książki, ale nawet w tych

ramach za dużo tu widzę ustawień domyślnych, za mało analizy i konstruowania argumentacji (takiej jak np. w obszernym – jak na całość książki – fragmencie dotyczącym dildo). Zamach na opis pewnej całości kulturowej, na dodatek dziejącej się obecnie, obraca się zatem przeciwko autorce.

Jednocześnie sam ten ambitny zamysł działa na jej korzyść. Wskazane w książce pięć modalności relacji miłosnych w technokulturze, przy wszystkich brakach ich uzasadnienia i analizy, otwierają i definiują nowe pole badawcze, dla którego zaplecze teoretyczne i przedmiotowe wypracowane zostało również w innych publikacjach autorki na ten temat. Mimo zatem wątpliwości i zarzutów sformułowanych wobec monografii (i jej gatunku), jestem przekonana, że całość dokonań habilitantki w tym obszarze niesie dużą wartość poznawczą.

Konkluzja

Zgodnie zatem z wymogami ustawowymi dr Anna Malinowska „wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej” (art. 219, ust. 1, pkt 3 Ustawy), a jej osiągnięcia naukowe – przede wszystkim zespół tekstów podejmujących zagadnienia miłości w technokulturze – „stanowi znaczny wkład w rozwój” nauk o kulturze (art. 219, ust. 1, pkt 2 Ustawy). Wnioskuje o nadanie dr Annie Malinowskiej stopnia doktora habilitowanego.

